

KOMISJA

Sekcji Centralnej,

do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Siamo unitari — e staccato.
(Marzini.)

Obywatele,

Zgromadzić Emigrację, pod znać demokratycznych zasad; wykształcić niemi jedność myśli i ukształt, rozwinąć umysłową Moxechwałę dążność; skierować ku jednemu, moralnej doskonałości celowi, wszystkie jego sily; objąć nareszcie duch, jednorodny porządek, a odpowiednią, socjalnym, politycznym i materialnym potrzebom formę; oto jest wstępna przystęp organizacji w kraju praca; oto główne jej składowe rysy, oto cel bezpośredni, do którego stojąc już na czele ruchu Towarzystwo Demokratyczne dążyć powinno. Oparta wielkość tego powołania na najświętszych prawach, i uregulowana znanie dwuletnim Towarzystwa postępow, jeżeli niezajęta dotąd w wybitniejszych kształtach, to bez wątpienia, więcej ze wewnętrznym przyrośnięciem, i kruszącym zwykłe nową, nankę, przeszłom, niż wewnętrznym Towarzystwa działaniem, lub kierunkowi jego usiłowań, przypisać należy.

Wszakże, w odwiecznych i stanowczych prawdach, nim myśl ludzka wyrobiona, piękno nieomyślności, sposoby tworzenia, sto postępowe badania, tak były różne, i tak częstym podległe zmianom, iż kłamałobyśmy sumieniem i prawdzie, mówiąc, że myśl Towarzystwa ukształta w tej mierze, rzadko może ale nie zachwiany, z pod ogólnego prawa wyjątek.

Ruch jest w naturze rzeczy, — pojęcie ruchu jest postępow, — Dogma, doskonałości, spoczywa w ostatecznym, jego celów rozważaniu.

W tej się rozpatrując uwadze, i podciągając pod jej probierzą własność, tak Towarzystwa samego organizmu i żywotne sily, jak stosunki ze światem zewnętrznym, i sposoby przywożenia i trawienia rozmaitych pokarmów, przyznajemy, że z rozkładem jednych, a wzrostem i wykształceniem drugich, nowe dla obu nastąpić musiały prawa, nowe wyrodzić się potrzeby, i nowe ich zaspokojenia warunki.

Za zmianą, okoliczności idzie zmiana bytu. — Nikną, w godzinie, latach i wiekach podrzędne, lecz idą do wielkości przez Styx lub Jordan, przeprowadzone myśli i formy.

W obecnym świecie moralnego i politycznego składzie, przebiega się wyrażenie ta do wielkiej zmiany dążność. Ludy wszystkie wierzą, w niej udział, bo ludzkość cała jest jej celem.

Nie to wnosząc się stanowisko, pojęciem tylko ogólnej idei, pojmionym obraz powszechnej pracy, i w niej zakreślony kształt wydział. Wielkość myśli i formy, wielkość pojęcia i wykonania; moralność w zasadzie, siła i wybitność w kształtach, — a wszystkich stozem znajomość natury ludzkiej, oto jest droga, którą wiek XIX^{ty} nauki, sztuki i życie narodów, do istotnego ludzkości całej chce skierować przemarszem. Powołanie wzniośle, powołanie niemniej celów jak i środków godne, dzieło niezbędnych skutków, choć nieobrachowanej przyszłości, jeżeli w uwarciu jakim maszy odgadły pierwsze jego warunki, nieleżą nieznanie nam dotąd mierzenia czasu i przestrzeni narzędzia.

Sto lat niemiętego jeziora, jak na szorstkim kawałku ziemi, odcięty od całego Europy lądu, mniej morzem, jak charakterem, życiem i udziałem mieszkańców w ogólnym cywilizacji ruchu, śpiewano hymn wyzwoleńcza ludzkości; na notę reprezentacyjnej formy nagle; pulwiku zaledwo ubiega jak iskra elektryczna, przygotowana w stanie innych materiałów, obalając piorunem ciorem, gotycką monarchię francuską budowę, rordarta przed zdumionymi broni koiege ucisku i niewoli. Zdawało się nie jednemu już mówczas; że myśl jest w kresu biegu swojego, że opłacać drogę zboczenie do praw Człowieka i Obywatela, pod ludzkość w kilkunastu spozitych reprezentacyjną fikcją ustawach, nieomyślne formuły do rozwiązania jej najważniejszych zagadnień. — Kłusowały się jednak berta.

zdobyciów, i spadaty boskich pomiaranów horony. Myśl samowolenia stała dalej: obudzały się w ludach nowe
 uczucia i nowe potrzeby, a głębsze ich pojmowanie wyzwało wiekowi teraźniejszemu charakter zupełnie inny, wta-
 ściwy, pierwotny, charakter moralnego przewodnictwa. Dążność jego jest szeroka, powszechna, socjalna; kierunek
 umysłowy; źródła z natury ludzkiej wydobyte; celem, podanie tak człowiekowi jak towarzystwu wszystkich sposobów
 doskonalenia siły i zaspokojenia moralnych i fizycznych potrzeb. Ta w organicznej pracy jedność myśli, przebiega się za-
 równo w teorii i zastosowaniu. Jedność i Centralizacja, oto są dwie jeśli tak rzecz można, algebraiczne do rozwiązania wpy-
 stkich zagadnień socjalnych przez wiek nasz uznane formy. - Idea, pojęcie, wola stanowią pierwszą, - władza, działalność,
 wykonanie należą do drugiej, w obu razem siła, postęp, i doskonalenie się społecznego życia, a we wszystkich wszechwładztwo ludu.

Jeżeli są zdania, w których władza, ma prawo i obowiązek ustanowienia się bez wyroku woli ogólnej; w których prze-
 moc rewolucyjna lub domowa krepując głos narodu, przenosić działalność na tych, co potrzeby i myślenie powszechne obejmują,
 i jeżeli wtedy tylko niema innego dla niej sądnego nad dobro ludu, wielkość jego praw i sumienie własne, nie idzie wszak-
 że zatem żeby w swobodnym nieżył układzie, nie było zasad wyboru i stanowczej odpowiedzialności powołania. Niewolal-
 du nie znosi wszechwładztwa, uprawia go tylko w stan bierny. Ten stan upada, jak skoro twierdzi się wolność; lud
 staje się wszechwładzą czynnym. W pierwszym razie odwołanie i nieprzedawnialne prawa, w drugim wola ogółu, są
 jedyną i najwyższą wszystkich kształtów, dążeń i celów życia społecznego rekojmia. W obudwu, władza centralizują-
 ca duch, uczucia i siły ludu, odpowie, bez różnicy nastania, powołaniu swojemu, jeżeli dobro powszechne, dobro te-
 goż samego ludu stale mając na celu, potrafi je pojąć, ocenić i uczynić, lub przynajmniej środki podać. Rów-
 ność i wolność, dwa najgłówniejsze wszechwładcy znaniona, im więcej się rozwina w jego umysłowym i politycz-
 nem życiu, tym pewniejszą będą skłonność wynalezienia tych środków, tym sprawiedliwszym i silniejszym trafnego
 ich zastosowania sądzić. Natura przeto władzy płynie bezpośrednio z natury społecznego ciała, bo z jego woli, stanie
 się tylko punktem zbierania się wszystkich zamiarów, dążeń, i widoków; obrazem i stozem jednego powszechnego interesu.
 Za postępek, idzie jej trwałość; za wyborem, odpowiedzialność, za składem form socjalnych, pierwszeństwo i naczelną stanowisko.

W obecnym stanie rzeczy, w tym chaosie gdzie tyle najsporniejszych żywiołów zamkniętych jedną formą, ra-
 zem się ściera, przewraca i miesza, - gdzie interes ogólny w tłumie rozmaitej wielkości i mocy interesów osobistych jest tyl-
 ko obzerkiem do eksploataowania się wzajemnego polem; gdzie rząd zamiast szukania sposobów zapobieżenia złemu,
 sam z natury swojej wszystkiego złego jest źródłem, niepodobna żądać żeby naród nie skąpił zaufania dla władzy,
 niepodobna wątpić żeby władza silna, nie stała się rychło grobem wolności i wszechwładztwa ludu. Dla tego
 w miejscu zgody, widzimy teraz wszędzie walkę, - w miejscu porządku, nieład, - w miejscu doskonalenia się bytu
 moralnego i fizycznego, cierpienia i nędzy milionów; ubóstwo, rozpustę i bogactwo kilkunastu tysięcy ludzi. Zdeptana
 najwidoczniej równość; ciągnąc za sobą niechybne i konieczne pogwałcenie cywilnej i politycznej wolności, roz-
 dziela naród na dwa zupełnie różne ciała: na eksploatowanych i eksploatujących, czyli na ludzi mających w
 nagrodzie za pracę, posłuszeństwo i poświęcenie się; nędzę tylko i niewolę; i na ludzi mających przywilej wygodnego
 bytu, stanowienia praw, rządzenia według nich i używania wszystkich życia społecznego korzyści. Potrzeby tych
 dwóch, tak sprzecznych życiem moralnem i fizykiem części, muszą być następnie różne? walka między nimi
 nieuchronna, - jedność wszechwładztwa zgniatana, bo zamknięta w tonie silniejszej samowoli ustawia się karta. Wła-
 dza będąca jej bezpośrednim organem, jako wytytu jej woli, nie może mieć dobra innego, jak tylko dobro tych co ją stano-
 wili, a następnie dobro własne, na cel. Większość zatem odparta, uchwałą mniejszości, od wyboru osób mających myśleć
 i radzić o potrzebach narodu, staje się najoczywistszym przedmiotem gwałtów, nadużyć i pogwałcenia. Władza wziewa się
 raz podobnego postępowania sankcję, zabija tym śpieszniej i legalniej wolę ogółu, zamyka się w sobie, sieje zepsucie, nie-
 moralność, egoizm, i kładąc na nich przymocą lub fałszem despotyzmu posady, powiada że w imię narodu, bezpieczeństwa
 i publicznego broni porządku.

Odgrazone w tym stanie ludy Europy, postępują silniejszym teraz niż kiedykolwiek krokiem, do odparcia prze-
 mocy, odzyskania odwiecznych praw swoich i ustalenia na nich powszechnego sądu. Potężny głos, kierowany
 rozumem i uczuciem, głos godności człowieka odzywa się w massach, o tą siłę, z jaką się w massach tłómaczy zwy-
 kły wulkan myśli i natchnienia. Poświęcenie i miłość braterska, rosnąc jak sena i umysły, z kajdan brzońskiego e-
 goizmu, dążą do spójnienia wyrobionych jednością ducha i celów narodowych, indywidualizmów, w jedno, powszechne,

Europejskiej przynajmniej familii ciota. Ludzkość ogiera w pieśniach, naukach i czynach; Ludzkość nawięca w zasadach: równość, braterskość i wolność; w celach: swobodną, działalność wszystkich sił społecznych; w formie: jedność i Centralizację władzy.

Jak zatem dążność polityczna i socjalna ludów zmierza wprost do rozwiązania ostatecznych ludzkich zagadnień; jak w środkach do spełnienia tej ogólnej misji: przez wykorzystanie właściwych charakterowi, obyczajom, i położeniu geograficznemu, życia społecznego żywiołów; stanowią miejsce biorą: równość, braterskość i wolność; tak porządkującym i harmonizującym nowego organizmu ruchem, nowa i silna sprężyna, to jest: jedność idei, i Centralizacja działania, kierować tylko będzie mogła. Te są dwa główne warunki władzy czerpiącej w ludzkiej jako źródle swojego nastania, całą wielkość moralnego charakteru, i obowiązanej przez niemienną, a doskonałą naturę tegoż ludu, do spełnienia wszystkich socjalnego postępu obowiązków. Od tego zależy cała jej cywilizacyjna, i umysłowa misja.

Wychodząc bowiem z ogółu całej jednego ciota, mającego wszystkie siły moralnego i fizycznego bytu, władza jako wypływ tych sił, jest obrazem jednej myśli, staje na ciele całego ich ruchu, pojmuje ich wartość, przenika kierunek, kształt i podnosi sprężystość, a znajdując w składzie form socjalnych główny działanią swego punktu podpory, zaspakajając cel główny społecznych usiłowań, to jest dobro ogólne. Pierwszym więc i najwybitniejszym rysem, w charakterze władzy, jako nieuryspolite demokratyczne naderżać się mają, jest jej moralna i doskonała dążność. Ten tak ważny jej powołania warunek płynie bezpośrednio z postępu ludzkości. Naród kiedy ma pewny cel i przeznaczenie. Władza każdego narodu powinna szukać sposobów doprowadzenia go do tego celu. Szukać, jest to zastanawiać się, jest to pojmoować, sądzić i oceniać wymagalność postępu. Rozstrząsać zatem jest to myśleć, myśl powszechną rozumieć i przewidywać.

Przekonano się już iż nadto że równowaga władz konstytucyjnych jest tylko ich walką; że wszechwładztwo ludu szarpane przez każdą ma w ich różnorodnej naturze i składzie najstraszniejszego nieprzyjaciela, że ucisk i niedola mieniące siły powszechne, nie zostawiają im innej drogi do sprawiedliwości, niż gwałtowne ostrzeżenia. Żyjcie w tej mierze, tak doświadczeniem jak nauką reprezentacyjne formuły, przysnąć rychno muszą z całą thaniną tylu urojonych dóbr ogólnego rehojmi, przed światłem nowych wyobrażeń i potęgą nowych środków. Sprężyność socjalnych form i zasad harmonia aż dotąd walka moralnych i materialnych interesów skona w jedności ogólnego ducha i celów. Dążność wtedy powszechna odbije się w punkcie jednej chęci, myśli i działania, a następnie i władza wierna wyżej opisanemu powołaniu przyjmie jedność w zasadzie i centralizację w formie.

Oto jest prawdziwa reprezentacja ludu. Oto jest jedyna która zasady czysto-demokratyczne przyjmują, władza. Reszta jest dziełem wyhonania.

Jak uważamy przystać organizację społeczeństw, tak pod powszechnym hasłem braterskości i poświęcenia się ludzi dla ludzi, widzimy rosnącą równość i wolność, w tak złożonych życia społecznego kształtach, pojmujemy rozwiązanie i ucieśnienie ostatecznych zagadnień ludzkości. Nabramiawają coraz to więcej odwieczne rewolucyjne lawy pokłady, — myśl samowolenia strzela ku stonem swobody wrokiem sokolim. Bogaty w rozum, naukę i młodość, aż się wiek XIX^{ty}, w 50^{ty} roku życia ruszył z posady najpotężniejsze trony. Długo jeszcze walą się tych budowli ulamki, — jutro, jutro będzie może dniem zmierzchowyczołowania. —

Kiedy się polityczny widnokrąg z zachodnich zwłazacza stron Europy, wspaniałą wolności rozjaśnienia rozciąga; kiedy Niemcy, Włochy i zalane systematycznym zepowieniem Pruss i Austrii różnorodne plemiona, czekają tylko hasła do skruszenia jarmuż niewoli; kiedy głuchym absolutyzmem przywalona północ nie zmroziła w ustach ludu niemieckiego imion Pestla i Bestuzewa, a z nieporośniętych grobów idą za granicami wstpy Sybiru naszymi żonami, dziećmi i bracią, głosy błogosławieństwa i zemsty tylu tysięcy bohaterów nieśmiertelnej sprawy; my tutaj, apostołowie miłości, nadziei, i nowej wiary, straż łosów pogrzebionej ojczyzny, punktu środkowego jej myśli, źródła przysłego jej odrodzenia, wrócić też powinniśmy mocniej niż kiedykolwiek na wagę na nasze położenie, charakter, a raczej na całą wielkość naszego powołania i naszych obowiązków. —

Wskolwiek Emigracja z właściwego teraz sądzić chce stanowiska, niech sięgając smutnej rozstania się z krajem chwili, pociągnie spokojnem okiem po obzerznych trzydziestoletnich dziejach, niech zrozumie i pojmie wyrabiana wśród rozmaitych okoliczności i żywiołów na korzyść powszechnej idei, właściwą misję narodową, dążność, a myśl jego ożywiona wyrazem moralnego postępu duchem, odgadnie z nami jej przyszłe losy, a piers jego wzmiesze się pełnem uczuciem cici i miłości dla praw ludu polskiego.

Ale upartej wale, którą upadek sprawy naszej, karat nam stawać na obcej ziemi, starty się nalogi, przesady, i zastawane zwycięzkie, spadała zastona pod którą chciała się ukrywać abrodnia, odkrył się i wydzielił z ogólnego duchu tyranickiej kasty, zdarły się jej systematyczne korzeniem krwi naszej nowych rozbojów knowane plany, nikt nie blask dumnych jeszcze oszukano, tylekroć opierają imion, pokazała się z jednej strony naga pańia polskich wartości, z drugiej prostowało się pojęcie smutnej przeszłości, wyrabiał się skład nowego życia, rosta wiara w odwieczne i nieodwołalne prawdy, kształciło się uczucie sprawy narodowej na wzorach odbitych boską ludzkości myślą, i Emigracja wchodziła w dążenie i wymagalność wieku, składała w braterskiej sympatii ludów, umysłową i moralną wspólnym wspólnym potrzebom i dążeniom rokojnie. — Tak z wojkowej i politycznej stając się socjalną, z polskiej ze tak poniewy Europejską, nadata samym postępem wyobrażeń i kierunkiem wznieć, nieśmiertelne powołanie swemu pectno. Pojęła myśl wieku, wieszała w przymierze z gotującymi się do walki przeciw tyranom ludami, i oddając losy swoje pod strach ludzkości całej, odpowiadała pierwszym dla konającej matki Ojczyzny, obowiązkom.

Leża niedość jest, mieć wzmiosłe uczucia i pojęcia, niedość żeby serce było dla prawdy, a rozum nie był w jej uniczywistnienie, i następstwa, potrzeba jeszcze wykorzystania myśli i uczucia jedność, wprowadzić w życie i rozwijać we wszystkich jego kształtach. Rozrzucone, i indywidualnych zdolności sferą zamknięte wyobrażenia, krusząc się jedne z drugimi, na zwichnionych wpływie zewnętrznym kierunkach, nie tylko że opóźniają postęp, ale chybiają nieraz ogólnego celu. — Jaka jedność powstaje ze zbiegu jednorodnych promieni, podnosi się i równie oddziaływaniem do jednego punktu. — Taka jedność, — jaką my już pokazali wyżej, — powinna ożywiać i spajać myślą i formą, wszytkiego społecznego organizmu części.

Z tej zapatrując się na Emigrację, strony, wyznać z ręką przychodzi, że znaczna jej większość stoi dotąd, jeżeli nie obojętna, to nie pewna w środkach rozwiązania tej żywotnej bytu swojego i przeznaczenia kwestji. Zahartowana w cierpliwość przesławianiem i robotnictwem, wydarła przecuciem z rąk co zbrozone krwią Ojczyzny sztylety, na jej łono podnieśli, strzeżona ogólną wiarą w świętość i wielkość sprawy ludów, ogarnięta przez myśl powszechną i samą potężnością swojego naturę, zasadami równości i poświęcenia się, czemuż dotychczas nie trafita jeszcze do ostatniej powołania swojego celów; czemuż nie potoczyła na sobie w wybitnych rysach, przyszłego życia, dla całej polskiej wrozy? Czemuż ostatniej chwili, gdzie głos zbawiciela do powstania szychowne myślą i składem powoła ludzkie przygotowana czeka? ..

Miałoby więc i ostatnie kraju naszego przygody, być tylko smutną dla tutejsza ale nie głęboką nauką? Mieliśmy po tak krótkim doświadczeniu zapomnieć co niesieć naszych było przyczyną, i czekać aż nim znów jakies patriotyczne głosy, korzystając z pierwszych na abudzonem ciele wrażeń, nie stłumią w nim ducha zasad, jak przytłumiły niegdys ducha walki o niepodległość i wolność? Nie zmierzylimy jeszcze zupełnie wiary w osoby, i dopóki życie jego nie będzie grą harmonijną wszytkich myśli i chęci w celu ogólnego dobra, dopóty Ojczyzna, dopóty Polska o nich i o sobie nie będzie mogła być spokojną.

Jeżeli celem naszym, jest lud polski powołać do wszechwładztwa, uniczywistnić i przywrócić mu jego prawa, wydobyć z przemocy i zepuszczenia namięnego przez Orystokratów i najerdów całą demokratycznego charakteru godność, pokazać naderżania się i doskonalenia wszytkich społecznych swobód. Najpewniejszą sposobą, potoczyć słowem główne przynajmniej, republikańskiej budowy, wręby; powinniśmy więc do tego wszytkie teraz, myśli i materiały przygotować w sobie, wytknąć działania pewny i niezmienny kierunek, zrozumieć wszechwładztwo własne i skoncentrowane prawdem demokratycznych sił, ogarnąć rozrzucone dotąd w Emigracji, jako reprezentujemy, całą Polskę ciele, wszytkie dla niej obowiązki. Jak 20 milionom ludzi, do ziemi, do własności, do nalogów, przywiązanych

przywiązanych, dany nam wielkość zasad i konieczność ich zastosowania, kiedy na garstce ludzi o wykształconych i przewagi i wpływach Arystokracji, zrównanych fizycznego i zblizonych umysłowego bytu formą, na ludziach, starych przesądów, wyuczajów i wyobrażeń, ślad już może tylko zachowujących, niechcimy lub nieumieimy zrobić tej próby? Tak jest, jedność demokratyczna, i objęcie nią Emigracji całej, oto cel nasz, oto kamień węgielny demokratycznej jedności w odrodzonej Polsce.

Cześć Wam, wście pierwsi myśl tę wielką pojęli, coście odwołując się do sumienia i prawdy, w obronie, z dradą panów, njanmionego raz jeszcze ludu, śmiały głos podnieśli, coście też wglądu na zawiść, intrygi i podstęp, morderców Ojczyzny, pierwsze człowieka i przyszłej Polski Obywatela ogłosili prawa! Silni głębokiem przekonaniem i wiarą, nie wątpiliście że wyrazy wasze odczną się w sercach społeczeństw, że przesładowania chwilowe, podniosą i uświetnią tryumf prawdy, że chęci wasze oceniają się przyrotem dobrem i szczęściem ludu; lecz przewidywaliście razem zaisteść walki, która na priori w tonie tułactwa naszego stawać się musiała. Okrywając się wiarą waszą, udani jej zwolennicy i fakszywi prorocy, wydarli wam pociechę rychlejszego zwycięstwa. Strawiona pojęć waszych dążeń, i brudnym egoizmem kilku przeciwnych rozumów zachwiana wiara, opóźniły postęp prawdziwej nauki, i wspaniałego dzieła, zupełne wykonanie. I tacy to, ośmiwiają nieposłusznym swej woli o zatwardziałość w błędach, o niedoniosłość umyśłów, o zapamiętałość w krótkowidnych, lub też, absolutnych osobistych zamiarach, sądząc że wybiorą nad głos sumienia i ukłóty, własne przekonanie.

Dosyć jest czytać objawienie zasad, dążeń i celów Tow. Demokratycznego, w manifestie z 17. Marca, 1832 r., dosyć pojąć myśl zawartą w Deklaracji tegoż Towarzystwa względem stosunków z Emigracją, żeby przekonać się jak czyste chęci, i polityczną ostrożnością rozumnie pojęte środki rozporządziły tę wielką odrodzenia Emigracji a następnie ludu całego sprawę. Nie podobna było naówczas nowym językiem oderwać się z rozumiały do ogółu; niepodobna myśleć o wspólnym pod rozmaitemi znakami działaniu. Arystokracja szczyta się jeszcze zafaniem, nieotartem z krwi, którą dla mordercy przez nią Ojczyznę wylewili; jej dyplomatyczne o śmierć sprawy ludu zabiegi, obietnicę nowych do wskrzeszenia jej legionów pokryte, kołty rycerskie umysły nadzieją świetniejszych czynów; i zacierały wspomnienia o niepomysłnych śmierci w walce wypadkach; opinia publiczna przywalała ciężarem tyłu kłesk i przygod, zawiesiła się snem wyzłuszczenia i dopoczynku, raz jeszcze, w objęciach tych ludzi co jej tylekroć publicznie urągali; drakliwość na widoki osobiste, tłumem przesądów i wrożeń jałmona odwracała uwagę od zastanawiania się nad publicznym dobrem; — słowem, upadek sił żywotnych, i ich rozprężenie tak było wielkiem, iż, z równie gwałtownym, jak demokratyczne zasady, przystępując lekarstwem, trzeba było całej biegłych mistrzów wprawy i ostrożności. Czuł to bardzo dobrze, ludzie prawego serca i miłośnicy prawdy; i dla tego zbierając jednorodne żywioły, i takowe na jednych zasadach opierając, chcieli je jedną Towarzystwa pokryć formą. Wszakże, nie zakładali pod nią ani wzgardy dla Emigracji, ani szczerzego indywidualizmu. Byli postanowili nowej wiary, wystąpili z swym powołaniem śmiało, i mówiąc publicznie że tak w narodzie jak w Emigracji clem ich będzie: wydobyć i powołać do życia principja demokratyczne, mówili nie jako twórcy, lecz jako rodzice natury ludzkiej, tychże zasad powszechnej matki. Dla czegoż głos ich, hamowany była przeszkodami, robiąc wprowadzić zaraz znaczne postępy, we wszystkich jeszcze niedobit się sercach? Dla czego zamykanie zasad demokratycznych, oddzielano później od wiary w Towarzystwo? Dla czego ta sama natura ludzka wydobytą z pod jamy przesądów i nalogów, zła częściej za potrzebą manifestowania tylko swych zasad, jak za uszanowaniem dla formy? Dla czego dziś jeszcze nawet przeważa ujęcie Emigracji chociaż dzieli wszystkie myśli i miucia prawdziwego Ojczyzny, stoi jednak po za obreębem Demokr. Towarzystwa? Historia tułactwa, ze względu, imion tu kilku za odpowiedź wymieni.

Do nas, Bracia, w obecnej chwili, zapominając przeszłości, rozważajmy natęży stan obecny, rozobrajmy jego potrzeby, szukać środków ich zaspokojenia, i zrozumiawszy przyczynę, skierować ku niej całą myśl i potęgę ogólnego dobra.

Ostatnie z Arystokracją spotkanie, pokazało wam duch Emigracji całej. Wyzwotaniem osob, wyzwotany został opinia ogółu, ich system; upadła z nianionami wiara w starą naukę. Musiała więc myśl nowa się podnieść, nowe w tej masie ludzi musiały się rozwinąć wyobrażenia. Ktoś śledzi teraz ich naturę? Kto bada

powzięty przez nie kierunek? Kto je narodzić ma ogarnąć, opoić i zjednoczyć?

Bracia, oto jest wasze dzieło: oto jest jedyna, nadka, i pamiętajcie że przemijalna chwila, do-
pełnienia wielkich Towarzystwa celów. Tu sprowadzić się jeszcze mogą dotychczasowe ustrzybienia; tu
pożądane, boskiej zgody i jedności błysnie nam razem słońce, tu ludu naszego, tu Polski, znajdujemy Akt zmartwych-
powstania. - Nie niszczy my formy, nie obalamy ustaw; ale wyprajmy się indywidualizmowi, wystąpmy
przed większością z sercem pełnem wiary, z umysłem silnym prawdę, z głosem braterskiej, czynnej, moralnej pro-
pagandy. Niech myśl jedności demokratycznej nas tylko wiedzie, niech czystość charakterów, czystość od-
powiada zasad; niech umysłowe i Demokratyzmu godne, otwora się przekonaniu źródła, a
po krótkim czasie w Towarzystwie naszym Emigracji demokratycznej witac będziemy. Od szybkich tylko i
prostych kroków, od wyłączonego z całą sprężystością na zewnątrz działania, od czynnej i mniej artykułami skre-
powanej Towarzystwa samego organizacji zależy swobodny i bujny wzrost jego siły, stanowiska i niewąt-
pliwia w losach narodu przewaga. Objęty jedną formą i zasadami ogół może ułatać, stając jedno wielkie i
potężne ciało. Duch jednej nauki, nada jedną nietamowaną dążność, jego moralnym, socjalnym i
politycznym widokom. Wzrostu łatwo wydoskonalone w myśli, oderwie się stanowczym w całym postę-
powaniu, głosem woli ogólnej, a głos ten będzie wyrokiem nie tylko w sprawie naszej, ale i ludzkości. Emigracja
myśl jedności demokratycznej, oto jest ta najwyższa, o której mówiliśmy ogólnie, dla Emigracji władza. - Jej
pojęcie i wola będą najwielniejszym obrazem i strojem jej powszechnego interesu. Myśl jedna wcieli się i
przeniknie całą ku jednemu celowi dążność, - a centralizacja widoma jako wypływ tej myśli, postę-
pując z nią, wspólnym doskonałości biegiem, spróbuje jej objawienia i wykonania witali.

Bracia, narzucam jeszcze powstaną, że chwila jest wielką, a potrzeba działania nagłą. Twórcie się wasz bestronny na-
pór, Emigracji, zmienie zmiary ludzi przemawiających do niej w imię tych samych co imy, zasad, nie o-
puszczając uwagi, że w niej licze, a osobistościami tylko dłacone, leżąc mogą dobra ogólnego materjały, a
przyznając sam, że chybiając pory i sposobów wydobycia prawdziwej z nich zgody, na nasz tak już inaczej
podniesionej Towarzystwa budowy, osłabić dobrowolnie siłę, i. pnieć nawet możecie postęp
planu, na którym myśl twórcza wyzwała ludu polskiego światynię. - Bierzmy się do
pracy, łączmy zdolności i usiłowania nasze. Bóg da, że pracę naszą umiemy odpowiednio
posadowić dzieło, a wtedy, urządzając dziś hymnom naszym białochwały, jeżeli do niej się
przybliżą, to chyba z ofiarą Kaina, lub Herodstrata pochodnią.

Nie wątpimy że myśli te spotkają się z przekonaniem waszem, bo odrywamy się do Was, całą
potęgą czystych uczuć, i sumiennem dobrem publicznym obrachowaniem.

Moi wiara w prawdę i potrzebę szybkich kroków, przyjmując od Sekcji Centralnej u-
prawnienie do działania w jej imieniu, dopóki wola ogółu stanowczego nad podanym w tej mierze
projektem wyroku nie wykrese, oświadczamy Wam najuroczyściej, że wszystkie zdolności, chęci i usiłowania nasze
poświęcimy tak chlubnym i drogim obowiązkom.

Łączymy się i pragniemy. Niech Równość, Braterskość i Wolność orzeł się w Emigracji głosem demokratycznej
Polski.

Pozdrowienie i Braterskość.

Paryż, 18. października, 1834 roku.

Oronkowie Komisji:

(podpis)

M. Karcki, Korabiewicz Edmund Demochowski Włodzimierz
Lion Prieławski Wypstuch Juliusz Gauronini Andr.